**Natalia Owczarczyk**

**Drugi człowiek – przyjaciel czy źródło zagrożenia?**

W czasie pandemii koronawirusa drugi człowiek może być dla nas dosłownie wszystkim. Czy jest zakażony? Tego niestety nie wiemy.

Ktoś raz kichnie lub kaszlnie, a wszyscy myślą, że choruje na koronawirusa, ale to jest bardzo dobra postawa. Nie powinniśmy się przytulać i zachować przynajmniej półtora metra odległości od siebie, dezynfekować, długo i często myć ręce, ale najważniejsze to nosić maseczki, żeby ograniczyć wszelkie zakażenia. Pomyślmy o naszych bliskich, oni najbardziej narażeni są na zachorowanie. Wirus jest dla nich poważną sprawą, ponieważ mają bardzo obniżoną odporność lub poważną chorobę. U dzieci nie ma wielkich objawów koronawirusa, mogą stracić na kilka dni smak lub węch i trochę źle się poczuć, dlatego kiedy przyjdą po szkole do domu, to zarażą rodziców, a rodzice kogoś z ich pracy lub nawet całą firmę i wtedy to się tak ciągnie. Wiele ludzi ignoruje to, że się źle czują i myślą, że koronawirus to ściema, przez to narażają więcej ludzi.

W obecnych czasach pandemicznych drugi człowiek jest dla nas zagrożeniem. Nigdy nie wiemy, czego możemy się spodziewać, może to być grypa, przeziębienie albo po prostu ktoś jest alergikiem i często choruje, więc i tak powinniśmy się chronić na tyle, ile możemy. I to wszystko dla naszego dobra.